

Stanisław Furmanik

Nad obłokami i chmurą

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 60/1, 161-183

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW FURMANIK

NAD OBŁOKIEM I CHMURĄ

Przedstawione poniżej rozważania nad semantyką obłoku i chmury powstały pod wpływem książki Kazimierza Wyki o *Panu Tadeuszu*. W jej tomie 2, w rozdziale 3 — *Kształtowanie burzy* — autor, nie bez zdziwienia, stwierdza, że

w *Panu Tadeuszu* z obłoków (a nie z chmur!) padają deszcze. We współczesnej polszczyźnie, chociaż bywa, że obłok i chmura mogą być traktowane wymiennie, zasadniczo intendują one ku dwu przeciwstawnym znaczeniom: deszcze padają z chmur, obłoki są zjawiskiem atmosferycznym towarzyszącym pogodzie.

I następnie kilkanaście stron poświęca Wyka próbie wyjaśnienia tego zaskakującego zjawiska semantycznego u Mickiewicza.

W dzisiejszym poczuciu językowym — kontynuuje badacz — pola semantyczne obłoku i chmury bardzo dobitnie się różnią i nikt na co dzień ich nie pomyli. Podobnie w użytkowaniu literacko-opisowym oraz metaforycznym różnica jest tak oczywista, że wystarczą całkiem nieliczne przykłady¹.

Tu autor podaje przykłady, w prozie z powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza *622 upadki Bunga* (Bibl. Ossolineum, rkps 12452 II), w poezji ze zbioru Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Utwory zebrane* (Kraków 1961).

Przytoczona konstatacja zdaje się twierdzić, że u współczesnych autorów nie znajdziemy „pomyłki” co do „pól semantycznych obłoku i chmury”. Konstatacja ta nie jest zgodna z rzeczywistością. Nie miałem możliwości zajrzeć do wzmiankowanego rękopisu, natomiast w drukowanej powieści Witkiewicza *Nienasycenie* tego rodzaju „pomyłka” znalazła się. Witkiewicz w tej powieści bardzo rzadko posługuje się opisem lub choćby notatką, prezentującą sytuację pogodowo-meteorologiczną.

¹ K. Wyka, „*Pan Tadeusz*”. [T. 2:] *Studia o tekście*. Warszawa 1963, s. 95—96, 96.

Za oknami gasło przepiękne wiosenne słońce, pomarańczowo błyszcząc w oknach domów i na mokrych od niedawnego pachnącego deszczu pniach puszystych od młodych listków, wiosennie sprężonych do życia drzew. Już prawie po ciemku, kiedy niebo konało w najczudniejszym seledynogranacie, przepikowanym mosiężno-złotymi ognikami pierwszych gwiazd, rozpoczęły się pijane popisy, w których brał udział on, pierwszy jeździec kraju, dawny „bóg” ze szkoły Saumurs.

Jeszcze jeden cytat:

Natura dyszała łagodnym, zamierającym ciepłem i dnie błękitne, wsparte na lotnych żaglach białych obłoków, pędzących na wschód, przelatywały jak płatki kwiatów, obrywanych łagodnym podmuchem — coś mniej więcej takiego w przybliżeniu. (Dosyć tych przeklętych pejzażowych nastrojów, tak zapługawiających naszą literaturę.)²

Cytat ostatni wyjaśnia, dlaczego w powieści Witkiewicza tak mało opisów „pejzażowych”. Jednak znajdzie się traktowany „pozytywnie”, i to taki, w którym zachodzi wzmiankowana pomyłka.

Pod koniec tomu 2 mamy szereg scen rozwiązujących akcję utworu.

1) Kwatergen Kocmołuchowicz, gdy jego armie stoją na 300-kilometrowym froncie i o świcie następnego dnia mają zaatakować armie komunistów chińskich, nagle zmienia decyzję; 2) telefonicznie podaje rozkaz wywieszenia sygnału kapitulacji; 3) przybycie Chraposkrzeckiego z zapytaniem, czy to prawda, i zamach rewolwerowy na Kocmołuchowicza; 4) atak trzech pułków konnicy na grupkę sztabową Kocmołuchowicza; 5) grupka Kocmołuchowicza dopada wsi Pychowice, ogień 40 kulomiotów na atakującą jazdę, jej masakra. Tej serii towarzyszy równoległe opisy:

[1] Był świt bladej, jesienny. Z początku było szaro. Potem zaróżowiły się od spodu uwarstwione obłoki na wschodzie i dzień prześliczny zaczął się rozwijać powoli, systematycznie.

[2] Zaczął mówić w telefon głosem pewnym i stanowczym, a szare obłoki krwawiły coraz bardziej.

[3] Krwawe obłoki zaczęły pomarańczowieć [...]. Obłoki były już żółte.

[4] Tam już świeciło jasne słońce.

[5] Grzmotnęła salwa w przejrzystym powietrzu jesiennego poranka. [...] Kiedy trzy pułki leżały na oświetlonych pełnym słońcem ścierniskach (pogoda była już zupełna — chmury ściągały się z nieba jak firanki ciągnięte przez niewidzialne sznurki), kazał [Kocmołuchowicz] wysłać lotne szpitale [...] ³.

Co do przykładów z Baczyńskiego — owa:

Ruda chmura gradowa — zakuta
w kształt znużonego kota,

² S. I. Witkiewicz, *Nienasycenie*. T. 2. Warszawa 1957, s. 93, 274.

³ *Ibidem*, s. 333—336.

poziewając otwiera smutek
jak krajobraz z różu i złota.
(*Lew w klatce*)

— oznacza lwa w klatce, a nie zjawisko atmosferyczne. U Baczyńskiego trudno znaleźć, zarówno jeśli chodzi o chmurę jak i obłok, takie teksty, w których przedstawieniami tych nazw byłyby bezpośrednio zjawiska atmosferyczne. Wyrazy te występują u Baczyńskiego, bodaj zawsze, w mniej lub więcej złożonym uwikłaniu symboliczno-metaforycznym. Oczywiście intendują one do pól semantycznych chmury i obłoku w tym znaczeniu, jak je rozumie prof. Wyka (tak jest w przytoczonych przez niego przykładach), ale bywa również, że owo intendowanie „miesza pola semantyczne”.

Dzień w kadzielnicach ulic gorzał,
świt budził świsty fabryk — zaczajonych w chmurach wilg.
(*Elegia codzienna*)

Jeszcze gwiazd ulewa
zza chmury wynurzona opadała w drzewa
i łopot strug ciemności wydymał się w wietrze,
(*Wybór*)

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemność się zmieniło.
(*Kolęda*)

Cóż jest więcej nad gest niewidoczny,
[.]
nad stawania się obłok mroczny?
(*Do przyjaciela*)⁴

Przejdźmy jednak do przykładów, w których nazwa i przedmiot wyrazu „obłok” lub „chmura” są do siebie w stosunku prostym, oznaczają zjawiska meteorologiczne. Obfitego materiału w tym względzie dostarcza twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Już obłoki,
Podobne wielbłądom,
Biegają kłusem
I nad miastem błędzą...
(*Fala tropikalna w maju*)

Niebo się gniewa,
obłoki nadbiegają w tłumie!
Szczęśliwe drzewa!
Będą się mogły wyszumieć!
(*Huragan*)

⁴ Cyt. za: K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*. Kraków 1961.

A oto przykłady na „chmurę”, w których również panuje pogoda lub niepogoda.

Chmury białe, rozwiane —
otulają go [tj. księżyc] w pianę
i mgła go grzebie...

(*Nokturnik*)

Za wzgórzem chmury powstają
Jak gdyby w trudzie i bólu...
Mózgiem wytacza się białym
Olbrzymi świetlny cumulus.

(*Cumulus*)

Uciekają spłoszone chmury,
Deszczowe unosząc brzemię,
Jak gdy grozą pędzony lud
Dźwiga w płachtach całe swoje mienie.

(*Burza*)⁵

We wszystkich przytoczonych przykładach, gdzie pola semantyczne obłoku i chmury zdają się być zamącone (występują zamiennie), owo zamącenie polega chyba na tym, że, *ex definitione* niejako, obłok powinien być biały (z ewentualnymi kolorowymi refleksami) i sugerować pogodę, gdy chmura — ciemna, czarna i sypiąca deszczem lub piorunami.

Ten typ zamąceń nie jest wyjątkowy ani sporadyczny. Pojawia się w pewnym sensie stale, występuje u poetów i pisarzy na całej przestrzeni XIX i XX wieku⁶.

Na niebie kłębią się, pędzą podarte, białe i kolorowe widziadła chmur.
[Fied. Kan.]

Po wilgotnym szafirze nieba snuły się chmury różowe i popielate, powiewne jak dym. [Dąbr. Ludzie]

[księżyc] wieczny artysta na palecie niebios rzucił bez myśli kilka plam —
chmur. Pąsowa jedna, druga brunatna, inna długa i biała jak wstęga muślinu
lub ogon komety. [Żer. Dzień.]

I oto gasły blade zorze na szczytach, sine kadłuby skał lśnią w pomroku,
jak metal. Po dniu, zadrzemane gdzieś na dnie przepaści, urwisk i kniej,
wyłażą teraz leniwie białe okłębny chmur. [Berent, *Próchno*]

Dzień, od rana znojny i pogodny, począł się około południa zachmu-

⁵ Cyt. za: M. Jasnorzewska-Pawlikowska, *Poezje*. T. 1. Warszawa 1958.

⁶ Przykłady podane czerpię z zasobów ekscerpcyjnych, jakie zgromadziła Redakcja *Słownika języka polskiego* (Warszawa 1956—). Za możliwość korzystania z tych zasobów składam Redakcji podziękowanie. Hasło „Obłok” obejmuje blisko 800 kartek. Hasło „Chmura” — prawie 1000. Ekscerpcji dokonywano w dziełach autorów od końca XVIII w. po lata pięćdziesiąte bieżącego wieku. Skróty adresów bibliograficznych podaję za *Słownikiem*, nie rozwiązując ich.

rzać, od północo-wschodu napływały obłoki ciemne lub miedziane, niezbyt rozległe, ale zavalne, jakby brzemienne burzą. [Sienk. V, 110]

Poranek — wstało słońce — cisza i pogoda, niebios nie chmurzą obłoki. [Ziel. G. *Poezje* I]

Słońce ze wzgórzów na skały wstępuje — w złocie unoszą się, w złocie roztapiają się chmury. [Kraś. *Nie-Boska*]

A obłoki stały w Niebie, Jak trwożliwy rój gołębi — I świat cały się odradzał, I znów słońce wyszło z chmury, I znów księżyc się przechadzał, Łabędziowy, jasno-pióry. [Norwid, *Pożegnanie*]

W ostatnim cytacie mamy i słońce, i księżyc, obłoki i chmurę — skojarzone w pogodową aurę. Księżyc i chmura w okresie romantycznym stały się niemal „rekwizytem” pejzażowym, o bardzo różnym nasyceniu nastrojowym.

Klony szumiały nad ich głowami, bzy rozkwitające błękitnymi kitami dotykały ich ramion, a księżyc, uwalniając się od chmur, zawisł nad nimi na czystym i błękitnym niebie. [Korz. *Koł.*]

„Rekwizyt” ten spotkać można we wszystkich następnych epokach literackich, aż po dzień dzisiejszy.

Księżyc rogiem chmury bodzie.
(Liebert, *Poezje*)

Gdy księżyc z chmurą sugerują pogodę, i to bardzo piękną, z obłoków pada deszcz lub nawet biją pioruny.

Z stopni obłocznych wypadały gromy,
Trzęsły się nieba, świat zadrżał poziomy.
(Krasic. *W. chocim.*)

Tymczasem ciemniały coraz bardziej obłoki, deszcz zaczął padać, błyskało się, biły pioruny i wielka powstała burza. [Moracz. *J. Dzieje Rzplitej*]

Okropna burza się wszczyna, biją pioruny, obłoki się obrywają⁷. Gwałtowne potoki się leją i szerzy się wszędzie okropne spustoszenie. [Gołuch. *J. Kwestia włość.*]

Może śnieg będzie padał, bo i mrozu prawie nie ma, i te białe obłoki zdają się być nadziane śniegiem. [Orzesz. XXI, 190]

Był słotny wieczór wrześniowy. W miarę jak gasnął dzień, niebo pokrywało się nowymi warstwami obłoków, coraz niżej sięgającymi, coraz więcej poszarpanymi. [Prus X, 37]

Nadlatywały czasem obłoki białe, okrągłe, wydęte i pękały nad miastem, zalewając je strumieniami dżdżu. [Sienk. XLIII, 259]

Słońce wytryska zza gór. Przed chwilą przeciągnął samotny wędrowny obłok i zmoczył ziemię nagłym, niespodziewanym deszczem. [Kossak Z. *Krzyżowcy*]

⁷ Nie tylko chmury.

Szczególnie charakterystyczne są takie wypowiedzi, w których występuje zarówno obłok jak i chmura, przy czym kontekst sugeruje albo pogodę, albo niepogodę.

Pędzą czarne obłoki, chmura groźna błyska.
(Krasic.Ossjan, 214)

Czarna chmura okrywa nagle blask księżyca,
Drżą srogim szumem drzewa, lotna błyskawica
Ognistym śladem ciemne przeziera obłoki,
Huczą grzmiotem piorunów wyniosłe opoki.
(Niemc.Puławy),

Bładobłękitne obłoki szarzały gdzieniegdzie małymi chmurami, spod których zaczynały już wypływać gwiazdy. [Orzesz.II, 82]

Na chmurach leżały pobrzeża blasku słońca, lecz wyższe obłoki wirowały i niosły się w przestwór na skrzydłach wiatru. [Żer.Ur.384]

Deszcz ustał, chmury zamieniały się w obłoki i otwierały na wszystkie strony niebo nad poźólką ziemią. [Sow.A.Scieg., 139]

Litania dotychczasowych cytatów ma pewien wspólny mianownik: we wszystkich prawie wypadkach, zarówno tam, gdzie występuje tylko *obłok* lub tylko *chmura*, jak i tam, gdzie występują oba te rzeczowniki, mamy — by się tak wyrazić — część czy choćby skrawek nieba (bezpośrednio nazwany lub zasugerowany). W rzeczywistości bywa tak, i nawet często w naszym klimacie, że firmament aż poza linię horyzontu jest zasnuty szczelnie i jednostajnie. Jakim mianem określają taki widok pisarze?

Choć jeszcze niebo całe w siwej skryte chmurze,
Poznać z zapachu ziemi, że wiosny początek.
(Staff, Poezje II, 299)

Był to jeden z tych dni na przełomie lata, kiedy jest bardzo ciepło, ale niebo jest pokryte, białe i ciepłe obłoki układają się w nieprzerwaną zasłonę. [Iwaz.Panny, 83]

Jesień już była nadeszła późna i posępna; ciemne chmury na kształt tucznych zwierząt pełzały po obłokach białawych i mętnych. [Orzesz.XXX, 70]

To miasto spowija szara chusta, nie ma nad nim obłoków i chmur; wilgotna mgła u góry, gęsta jak sukno, a w dole czarny bruk. [Brandys, Antyg., 227]

W którym z przytoczonych cytatów mamy znaczenie czy zamianę pola semantycznego obłoku lub chmury? Sądzę, że w żadnym. We wszystkich cytowanych przykładach (od początku do ostatnich), gdy czytając, „przechodzimy” od warstwy znaczeń i sensów zdań do warstwy przedstawień, nie doznajemy żadnego zaskoczenia natury seman-

tycznej. Wszystkie użycia są trafne, „prawdziwe”. Obłoki mogą być ciemne, czarne, duże, płasko-warstwowe, a chmury białe, kolorowe, kłębiaste i na odwrót; chmurki i chmury mogą „wróżyć” pogodę, ale i niepogodę — to samo obłoki i obłoczek. Dlatego nie zaskakuje nas taka wypowiedź:

Każda chmurka, obłoczek każdy na zachodzie jakiejże to nie nabawiał nas trwogi, niepokoju o pogodę na jutro. [Pawłowicz Ed. *Wspomnienia*]

Obłok — chmura to wyrazy synonimiczne, posiadają wspólną bazę znaczeniową: skupienie pary wodnej, unoszące się na znacznej wysokości nad ziemią. To jest ich pole semantyczne. Czy w obrębie tego pola da się umieścić dwa kółka nie przecinające się i niestyczne, jedno dla chmury, drugie dla obłoku? Sprawa wydaje się beznadziejna. Bo co przyjąć za konstytuujący, stały i niezmienny wyróżnik? Synonimiczna para: żołnierz — żołdak, taki wyróżnik posiada, ładunki uczuciowe obu wyrazów mają znaki przeciwne. Obłok — chmura i pod tym względem nie są tak ostre.

W każdym razie definicja Wyki, przeciwstawiająca pola semantyczne obłoku i chmury, jest z pewnością zbyt wąska i sztywna. Ale jej przyjęcie, oparcie się na niej — zrodziło problem, którego w istocie nie ma. Mickiewicz, „mieszając pola semantyczne”, czy też „używając wymiennie” wyrazów obłok i chmura, nie stanowi wyjątku. Owszem, autor *Pana Tadeusza* da się włączyć w długotrwały i stały obyczaj językowy takich użyć, jak na to wskazują przytoczone cytaty od Krasickiego po Witkacego i Baczyńskiego.

Profesor Wyka, by wytłumaczyć mieszanie obłoku i chmury u Mickiewicza, sięga również do przeszłości staropolskiej.

Taka zasadnicza repartycja [obłok — pogoda, chmura — niepogoda] widoczna jest już w tekstach poetyckich staropolskich. Z wyjątkiem jednego położenia, gdzie ulega ona pewnemu zachwianiu [...]. Chodzi o pozycję rymową [...] ⁸.

Argument pozycji rymowej wydaje się wątpliwy. Jeżeli bowiem znaczenia obłoku i chmury są tak ostro przeciwstawne, jak to przyjmuje Wyka, to trudno przypuścić, aby jakiś poeta — założmy nawet, że jest on niewprawnym technikiem wersyfikacyjnym — zmieniał sens czy obraz na przeciwstawny po to tylko, by uzyskać nasuwające się mechanicznie współbrzmienie rymowe. Zaś „zasadnicza repartycja” nie jest tak pewna, jak wskazuje na to następująca garstka cytatów ⁹.

⁸ Wyka, *op. cit.*, s. 97.

⁹ Cytaty czerpię głównie ze słownika Lindego. Również z własnych, bardzo doraźnych, poszukiwań.

Chmurka abo obłoczek mały i śród biała dnia słońce ludziom zasłoni.
[Żrn.Post.200; Linde]

O czarownikach powiadają, że przyzywają obłoków burzystych, wzbu-
dzają wiatry i grzmienia. [Boter.164; Linde]

‘Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego!
Nie jesteś ty zwyczajów starosty naszego:
Ciebie czasem pochmurne obłoki zasłonią,
Ale ich prędko wiatry pogodne rozgonią;
A naszemu staroście nie patrz w oczy śmieie,
Zawsze u niego chmura i kozieł na czele¹⁰.

Niebo wezbrało się w obłoki, biją pioruny i grzmoty, dżdże i nawałności
następują. [Birk.Dom.6; Linde]

A ty z Tyzyfoną
Bywaj Alekto, że przy miłym boku
Roztaszowana jego polubiona
Piorunem ostrym rozstrząśniesz z obłoku¹¹.

Więc skoro się poganie w drogę oną puszcza,
Natychniast się jesienne obłoki rozpluszczą;
Aż tylko co pierwszego mają ruszyć kroku,
Deszcz (choć nie było prawie bez obłoku,
Gwiazdy pięknie świeciły) zrazu poszedł mały;
Aż co dalej, to większy, że zalał zapały¹².

Księżyc chmurą gdy zajdzie, tak więc jemu coraz inny blask rogów niszcze i gaśnie. [Zab.XV/1; Linde]

W pierwszym przykładzie, jakkolwiek będziemy interpretować „Chmurka abo obłoczek mały” (1° zarówno chmurka jak i obłoczek mały — co sugeruje jakąś odmienność znaczeń; 2° chmurka, czyli obłoczek mały — co sugeruje identyczność znaczeń) — są one „zasłonami” zakrywającymi słońce.

U Szymonowica uderzają „pochmurne obłoki”; wyrażenie to sugeruje przeciwieństwo: „nie-pochmurne obłoki”, a także i metatezę: „obłoczne chmury”.

Słońce się dobywa z chmur obłocznych. [Hor.Sat.119; Linde]

Dzień obłoczny i pochmurny. [Budn.Ezech.34, 12; Linde]

Odmienne czasy, wnet jasne słońca świecenie, tuż zasię chmurno obłoczne. [Fur.Uw.F3 b; Linde]

¹⁰ Sz. Szymonowic, *Żeńcy*. W: *Sielanki*. Opracował S. Reczek. Wrocław 1957, s. 107, w. 49—54.

¹¹ S. Twardowski ze Skrzyppny, *Dafnis w drzewo bobkowe przemieniła się*. Opracowali R. Pollak i S. Saski. Wrocław 1955, s. 47, w. 16—19.

¹² W. Potocki, *Wojna chocimska*. Z autografu wydał i opracował A. Brückner. Kraków 1924, s. 383, w. 923—924; 211, w. 857—860. BN I, 75.

Najwyraźniej baza znaczeniowa obłoku i chmury w języku staropolskim jest jakaś inna niż w dzisiejszej polszczyźnie. W dzisiejszej polszczyźnie bazę tę stanowi owo 'zgęszczenie pary wodnej unoszącej się na znacznej wysokości nad ziemią'. Wszelkie inne znaczenia odczuwamy jako pochodne, metaforyczne.

Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* wyraz „obłok” wyprowadza od łokać — łęptać, chłać, złopać, a stąd: połok — obłok — obłojca = obzarty, opity. W słowniku Lindego mamy hasło: „Obłokać się = objadać się”. Linde odsyła przy tym do „Obłojca [...] — co się obłoka [...], żarłok” i podaje cytat: „Obłojca i opilca” (Budn. Deut.21, 20)¹³.

Ta jednak nić etymologiczna obłoku (-a?) zdaje się już być archaiczną w XVI w. i zanika w świadomości językowej. Dominuje natomiast inna, którą Brückner również notuje: „Obłok, od oblec = ubrać, obwlec = wlec dookoła (stąd obleżenie, obłężenie)”, i przytacza cytat z *Biblii* (nie podając tłumacza i miejsca wersetu): „gdyż oblekę niebios a obłoki”. Tu więc obłok — ‘to, co obleka, obwleka niebo’.

Oblekać ‘odziewać’ — występuje w języku staropolskim w postaci „obłoczyć”.

Ustawicznie się stroił a obłoczył w rozliczne odzienie. [Rej.Post.; Linde]

Obłoczenie rozmaite bywa, albo z potrzeby ku ochędostwu, jako to szatami, albo ku nakryciu, ku opatrzeniu zdrowia swego, jako we zbroje [...]. [Gił.Post.; Linde]

Rzeczownika „obłok” w znaczeniu ‘odzienia’ Linde nie notuje. W słowniku Knapiusza jest natomiast: „Obłoczek, obłóczenie szaty, do obłoczenia i do odziewania”. U Lindego mamy cytat: „Lniany obłoczek” (Groch.W.162) — chodzi tu o jakąś zasłonę, może nawet bandaż. Jako przenośne do tego ostatniego znaczenia podaje Linde dwa cytaty:

Umysł twój baczny dusze ich upatruje, Mimo wszystkie, w które się uwi-
jają, obłoki. [Zab.8.153]

Nic przed sobą nie widzi, bo na bystrym oku
Zawłókł przesąd zasłonę z grubego obłoku.

(Jasiń.Pisma 6)

W obu przykładach „obłok” to nie zjawisko meteorologiczne, lecz ‘zasłona’.

¹³ Cytat jest tylko wrywką, odpowiedni werset u Wujka brzmi: „Ten nasz syn uporny i ociętny naszego upominania słuchać nie chce, biesiadami się bawi i nierządem, i ucztami”. W najnowszym zaś tłumaczeniu (*Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół polskich biblistów pod redakcją Benedyktynów Tynieckich. Poznań 1965): „Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnąbrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje się rozpuście i pijaństwu”.

U tegoż Knapiusza czytamy: „Obłoczysty — dołkowaty, okrągły; obłoczyste niebo abo pogoda”. A dalej: „Obłok — *Nubes v. Powietrze*, jeden z żywiołów, którym oddychamy”. Wynika z tego, że semantyczne gniazdo obłoku jednym ze swych znaczeń prowadzi do przedstawienia powietrza, pogodnego nieba, czyli niebieskiego firmamentu, a to jest „dołkowate”, „okrągłe” i oblega, obwleka ziemię.

Jedno niebo niewidome, drugie widome, obłoczne, i odmienne. [Biał. Post.29; Linde]

Autor powyższego cytatu ma prawdopodobnie na myśli „miejsce”, gdzie przebywa Bóg („niebo niewidome”), oraz firmament niebieski („drugie niebo”) określane jako „obłoczny” i „odmienny”, bo jego wygląd ulega zmianom. W bliskim sąsiedztwie z tym cytatem przytacza Linde inny:

Jupiter z nieba obłoczną Tęczę zesłał do Junony. [A.Kchan.267]

— i dodaje: *aeriam*, oczywiście *iridem*. Więc „obłoczna Tęcza” nie może tu być kojarzona z meteorologicznym obłokiem, skupieniem pary wodnej. I jeszcze jeden cytat ze słownika Lindego:

Wcałemy się nie spodziewali Wc Pana; prawdziwie jakby z obłoku nam spadł. [Teat.7.c, 40]

I tu dodaje Linde: „Z obłoku = z nieba”. „Spaść z nieba” w dzisiejszej polszczyźnie (a jeszcze bardziej wyraziste: „przychylić komu nieba”) to zupełnie co innego, niż „spaść z obłoków”. Toteż gdy czytamy u Potockiego:

Niedojżrany skowronek gdzieś aż pod obłokiem
Pieje i swe powtarza tirile powłokiem¹⁴.

— oznacza to, że gdzieś wysoko w górze, ale niekoniecznie ukryty w chmurach czy obłoku, lecz wprost pod błękitami. Echo tej samej asocjacji wizualno-semantycznej odczytujemy u Berenta:

Obłoczną górą ciągnie ptak. [Próchno, 263]

We wcześniejszej o parę lat powieści Wiktora Gomulickiego czytamy:

Większy jeszcze przepych widniał między niewiastami. Wśród młodych przeważała w odzieży barwa niebieska („Obłoczna” jak mawiano), a w klejnotach perły. [Gom. *Cudna mieszczka*]

To „obłoczna” musiał Gomulicki znaleźć w jakichś „starych szpargałach” albo poinformował go Linde: „Bława abo obłoczna maść, błękitna farba”.

¹⁴ Potocki, *op. cit.*, s. 290, w. 413—414. — „Powłokiem” = przeciągle.

W języku staropolskim „obłok” używany jest również w znaczeniu, które niezupełnie pasuje do językowego obyczaju dzisiejszego, ale nie jest mu całkowicie obce.

Oto i dalej rzeka piękna płynie,
Obłok nad którą żórawi się roi,¹⁵

Bez sprzeciwu mówimy dziś: „obłok dymu”, a zwłaszcza „obłok pa-ry”. Ale określać mianem „obłok” zbiór indywidualów żywych w znaczeniu ‘gromada, rzesza, tłum, mnóstwo, wiele’, to zdaje się przekraczać granice naszego pola semantycznego.

Tak wielki obłok świadków¹⁶. [1.Leop.Hebr.12, 1; Linde]

Obłokiem oszczepów leże zarzucony. [Tward.Wł.20; Linde]

Poganin, stojąc w gromadnych obłokach, nie ruszył się. [Jabł.Buk.N b.; Linde]

Nie dbajcie na te licznych ord obłoki,
Cnotą, nie liczbą, wszystkie wojny stoją.
(Jabł.Buk. I b.; Linde)

Potocki, przedstawiając potęgę turecką pod Chocimiem, opisuje różne bronie i pułki, m. in. wymienia:

W tymże obłoku stali Murzyni cudowni.
Jako się błeszcy iskra w opalanej głowni,
Tak i tym z warg napuchłych, z czarniejszej nad szmelce
Paszczeki, bielsze niż śnieg wyglądały kielce¹⁷.

Porównanie wersetu biblijnego u Leopoldy z tłumaczeniem w *Biblii Tysiąclecia* (zob. przypis 16) pozwala uświadomić sobie pewien aspekt semantyczny „obłoku” u Leopoldy: „wielki obłok świadków” — „wielką rzeszę świadków dookoła siebie”. Mianowicie „obłok”, znacząc — ‘rzesza, gromada, mnóstwo’, swoim przedrostkiem ob- intenduje do „oblekać” ‘obkładać, otaczać’. W przykładach z Jabłonowskiego i Potockiego nie ma tego aspektu. Tu „obłok” to ‘zbiór, rzesza, która jest na zewnątrz’, którą podmiot mówiący widzi z pewnej odległości jako wyodrębniającą się całość jednostek. Ale i u Potockiego znajdziemy taki „otaczający” obłok:

Bo go w krąg nieprzejrzany okrywszy obłokiem,
Zegnawszy świat do kupy i lądem, i morzem,
Albo zapluję, albo głodem go wymorzym.

¹⁵ Twardowski, op. cit., s. 552, w. 6.

¹⁶ W przekładzie Wujka: „Przełoż tedy i my, mając tak wielki nad sobą obłok świadków”; *Biblia Tysiąclecia*: „Zatem i my mając taką to wielką rzeszę świadków dookoła siebie”.

¹⁷ Potocki, op. cit., s. 119, w. 149—152.

Włazi Turkom w samo gardło, gdzie albo umierać,
Albo mu trzeba było środkiem się przedzierać
Bisurmańskich taborów, a za każdym krokiem
Szturmować i z onym pasować się obłokiem;¹⁸

Linde w słownikowym gnieździe „obłoku” podaje: „Obłog [...] obłożenie [...], obsadzenie [...]. Milit. Obłogi, bagaże, potrzeby”. Obłok w dwóch ostatnich przykładach z Potockiego ma niewątpliwie jakąś wspólność semantyczną z „obłogami”. Natomiast wyłamuje się z tej wspólności „obłok” u Paska:

wszystko prawie wojsko; okryło pola jako obłok, drugie pułki jeszcze się zza góry pokazywały¹⁹.

Tu „obłok” wiąże się raczej, zwłaszcza w dzisiejszym odczuciu językowym, ze znaczeniem obłok — *nubes*. Przykłady na to znaczenie były podane uprzednio, chociaż wyłącznie jako zjawisko niepogodowe. Jako zjawisko towarzyszące pogodzie występuje obłok w następującym dwuwierszu:

Rozliczne barw kolory prezentując oku,
Jakie słońce w wieczornym maluje obłoku²⁰.

Natomiast:

Uweselona Wenus z takiego widoku
W lazurowym na ziemię szybuje obłoku.
(Tremb. *Różne* 36; Linde)

— nie wydaje się pewne. Zaskakuje bowiem określenie: „lazurowy”. Chciałoby się powiedzieć: biały, srebrzysty, różowy, purpurowy. Ale lazurowy? Mając na względzie, że w języku staropolskim „obłok” mógł oznaczać niebo, kopułę niebieską — obraz, który maluje Trembecki, dałby się ująć w następujący sposób: Wenus, uweselona z takiego widoku, szybuje na ziemię przez lazury.

O błękitną kopułę nieba chodzi niewątpliwie w następującej strofie Kaspra Miaskowskiego (w której na pewną kwestię, poruszaną przez Merkurego, odpowiada Apollo):

Wątpię, bo bystrem ujrzałbym go okiem,
Pędząc wóz złoty błękitnym obłokiem.
Dość wprowadzić mężów ten ma wiek do zbroi,
Że i dzielniejszych nie bywało w Troi²¹.

¹⁸ *Ibidem*, s. 24, w. 684—686; 103, w. 1437—1440.

¹⁹ J. Pasek, *Pamiętniki*. Wyd. 4. Wstępem i objaśnieniami opatrzył W. Czaplński. Wrocław 1968, s. 122. BN I, 62.

²⁰ Potocki, *op. cit.*, s. 129, w. 439—440. — Może to jednak również znaczyć: ‘niebo (firmament niebieski) zabarwione przez zachodzące słońce’.

²¹ K. Miaskowski, *Herkules niecierpliwy albo rozmowa Apollina z Merkurym*. W: *Zbiór rytmów*. Kraków 1861, s. 176.

W *Słowniku etymologicznym* Brücknera — „Chmura, chmurny, chmurzyć się, chmara, u Rusi smura, posmurno, u Czechów, jak zawsze, *szm-* obok *chm-* [...]”.

Franciszek Sławski konkretniej, ale i ostrożniej formułuje etymologię chmury:

Chmura, w. XV = *caligo* || chmara. Pewnej etymologii nie ma. Wątpliwe ustalenie nawet rdzenia. Być może pierwotną formą jest smura — urzeczownikowiony pierwotny przymiotnik „ciemna, mroczna, ponura”²².

Znaczeniowa więc potencja wyrazu „chmura” wiąże się w języku staropolskim z ciemnością. Dobitnie to poświadcza tłumaczenie tego samego wersetu z 96 (97) psalmu w *Psalterzu floriańskim*: „Obłok i chmura obokoło jego (*nubes et caligo in circuitu eius*)”, a w *Psalterzu puławskim*: „Obłok i ciemność okolo jego” (96, 2).

W znaczeniu ‘ciemność, ciemny’ należy chyba rozumieć wyraz chmura w następujących przykładach:

Już na pół zbladły rumiane zorze,
Przyjaciół wyszedł mój na podwórze;
Postój, me kochanie! Skoro słońce wstanie,
Odejdiesz, kędy będzie twe zdanie.

Dzień świat ogarnął, chmury rozegnał,
Mój najmilejszy mnie też pożegnał²³.

Wstała Jutrzenka, a ciemności przeszły,
Teskliwe chmury z Nieba się rozeszły²⁴.

Zarówno Brückner jak Sławski przy chmurze podają oboczność: chmara. Do dzisiaj jako wyrażenie gwarowe „chmara” oznacza (według *Słownika gwar polskich* J. Karłowicza):

- 1° chmurę (obłok), np. Czarna chmara nastąpiła, deszcz leje, Lubelskie;
2° wielki tłum ludu albo zwierząt, np. chmara diabłów, chmara luda, cyganów.

Oboczność „chmara” uwzględnia również Linde, przy czym nie tylko na oznaczenie ‘tłumu ludzi albo zwierząt’, lecz i przedmiotów:

Pełno kielichów, śklenic, kubków chmara. [Wad.Dan.117; Linde]

U Potockiego czytamy:

Widział ich twardy Smoleńsk, gdy pod jego mury
Gęste bojar moskiewskich rozbijali chmury²⁵.

²² F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1. Kraków 1952—1956.

²³ Sz. Zimorowic, *Janella*. W: *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*. Opracował W. Borowy. Lwów 1930, s. 36.

²⁴ Twardowski, *op. cit.*, s. 1, w. 14—15.

²⁵ Potocki, *op. cit.*, s. 394, w. 161—162.

Linde pod „chmurzyć, chmurzyć się” (cytat ilustracyjny: „Kiedy się chmurzą góry, deszcz nie chybi”) podaje jako przenośne: „Chmurzy się z daleka wojsko”, i wyjaśnia: „wydaje się być chmurą, ćmą, tj. licznym, wielkim”.

Chmura, oczywiście, może to być „chmura dymu”, a również, jak u Twardowskiego:

Zaczym strasliwą rozdarszy paszczekę,
Puści nań chmurę krwi i jadu pełną,
Gdy w tym Apollo, wysmuknąwszy rękę,
Strzałę niechybną i nieskazitelną
Puści nań z cięciwy. [...] ²⁶

Wróćmy jeszcze do znaczenia „chmura” — ‘ciemność’. Linde umieszcza je pod znaczeniem trzecim („Chmura czego, ćma [...], czerń [...]”) jako „Fig. transl. [...] zachmurzenie, zaćmienie” z następującymi przykładami:

Z fałszywych opinij powstająca zamieszanego rozumu chmara, owo prawdziwe zakrywa światło. [Bardz.Boet.25]

Ćmi mu się w oczach; chmura już śmiertelna stawa; Choć patrzy, mizernego ojca nie poznawa. [Bardz.Luk.52]

Chmury w głowie u niego. [Oss.Wyr. (ciemno we łbie; głupi)]

Jako dalsza konsekwencja tego przenośnego użycia chmura może znaczyć ‘plama, wada’:

Nic nie jest na tym świecie bez ciernia, i jasne słońce ma chmury. [Mon. 65, 98; Linde]

W nich cnota się bez najmniejszej chmurki pokazała. [Zab. 7, 370; Linde]

Knapiusz daje bardzo charakterystyczny podział znaczeń wyrazu „chmura”: 1) Chmura — burza, pochmurność, *caelum turbidum nubilosum*. 2) Chmura — smutek, *nubem pro tristitia usurpat*. Analogicznie „chmurny”: 1) pochmurny, *turbidus dies, caelum nubilosum*, 2) niewesoły, melancholik.

Linde to drugie znaczenie określa jako „zasepienie, posepność, smutek”.

Cóż znaczy zasepienie oko, to czoło pod chmurą? [Teat. 45, 12]

W cytowanym urywku *Żeńców* mieliśmy obok „pochmurnych obłoków” — „chmurę i kozła na czele” starosty.

W języku staropolskim obłok i chmura mogą więc oznaczać zjawisko meteorologiczne. Przy czym obłok może „deszczem pluszczyć”, może

²⁶ Twardowski, op. cit., s. 18, w. 3—7.

też stanowić zjawisko pogodowe. Chmura zdaje się być związana tylko z niepokodą, a nawet z burzą — *'caelum turbidum nubilosum'*.

Bo skoro noc zwyczajnej dopędzi koleje,
Znowu świeci [tj. słońce] i skryte wyjawia złodzieje,
I nie tak go grubych chmur zamroczą kałduny,
Gdy śród dnia ciągną na świat grom, grad, lić, pioruny,
Żeby się zaś z burego wydarszy ołowu,
Nie miało złotą lampą pałać jako znowu²⁷.

W ilościowo skromnym zasobie przykładów na chmurę nie znalazł się ani jeden, którego kontekst wskazywałby na stan pogody.

Obłok i chmura mogą oznaczać: 'gromada, tłum, ciżba, mnóstwo, wiele'. W tym punkcie oba wyrazy są ściśle synonimiczne i zamienne („bojar chmury”, „ord obłoki”). Dalsze znaczenia, o charakterze przenośnym (jak je określa Linde), rozchodzą się. Obłok — od oblekać, obłoczyć, odziewać — w rezultacie może oznaczać niebo, czyste lub zasnutę, to, co „obleka” ziemię, powietrze — jak mówi Knapiesz — firmament; może także oznaczać to, co okrywa, ukrywa, przesłania. W tym aspekcie obłok zbiega się z chmurą, z tą, jak się zdaje, istotną różnicą, że chmura zasłania jako ciemność, uniemożliwia widzenie, obłok zasłania jak firanka („lniany obłoczek”). Chmura, podobnie jak i dzisiaj, może być „ciemnością” w sensie psychologicznym („zasepienie”, „smętek, melancholik”), obłok w tym znaczeniu bodajże nie występuje nigdy²⁸.

W języku staropolskim jest mniej lub więcej żywe i aktywne poczucie źródeł etymologicznych obłoku i chmury. Stąd takie zestawienia, które silnie uderzają nasze dzisiejsze poczucie językowe, jak cytowane już „pochmurne obłoki”, „chmury obłoczne”, świecenie słońca „chmurno obłoczne”, dzień „obłoczny i pochmurny”. Dodajmy jeszcze (również zaczerpnięte z Lindego) „chmurliwe obłoki”, „deszcz wylewa z obłoku chmurnego”. Wszystkie te wyrażenia odczuwamy dzisiaj jako pleonazmy, skoro obłok i chmura (i pochodne), chociaż się jakoś różnią, w swej materialnej istocie są zasadniczo tym samym — skupieniem pary wodnej. Ale w języku staropolskim obłok „pochmurny”, „chmurny”, „chmurliwy” — to obłok ciemny, ściemniały lub może nawet czarny. Dzień, gdy niebo zasnutę, jest „obłoczny”, a „pochmurny” — bo ciemny. Może być

²⁷ Potocki, op. cit., s. 75, w. 507—512.

²⁸ W *Słowniku języka polskiego* (t. 5. Warszawa 1963) wśród cytatów pod hasłem „Obłok” znajdujemy następujący: „Obłok rumieńca przepłynął po twarzy pani Eweliny” (Orzesz.*Ant.* 73). A pod hasłem „Obłoczek”: „Żadne zdarzenie ziemskie nie wywoła na tę marmurową twarz [...] ani obłoczka smętności, ani uśmiechu, ani szyderstwa” (Szturm.*Katalept.*I, 112); „Splotły się palce bezwładnych rączek, i dumań rzewnych mglisty obłoczek zasepił myśli, zaćmił blask oczek” (Goszcz.*Pow.*154).

przecież takie „zaoblóczenie” nieba, że dzień, mimo to, będzie jasny: „Słońce się dobywa z chmur obłocznych” (Hor. *Sat.* 119; Linde).

Repartycja znaczeniowa obłoku i chmury w języku staropolskim nie wydaje się tak prosta, jak to przedstawia Wyka. W różnokierunkowych użyciach obu wyrazów mamy i takie, gdy oznaczają one zjawiska atmosferyczne, a wtedy obserwujemy wypadki „zamiennego” (w rozumieniu Wyki) użycia obłoku i chmury. Analogiczny wypadek u Mickiewicza, nie tylko w *Panu Tadeuszu* (co Wyka oczywiście uwzględniła), nie jest wypadkiem unikalnym, lecz w zestawieniu z przeszłością językową, jak i epokami następującymi po Mickiewiczu, aż do dni dzisiejszych, daje się włączyć w stały i historycznie trwałe obyczaj językowy.

Różniąc się z Kazimierzem Wyką w pojmowaniu semantyki obłoku i chmury w języku staropolskim, nieco inaczej interpretowałbym przykłady, które przytacza.

Ograniczę się do Kochanowskiego. Niewątpliwie tak jest, że w jego twórczości spotykamy się z obłokiem sporadycznie.

Głównie w funkcji utartego, idiomatycznego zwrotu polskiego, który widocznie pojawia się już w XVI stuleciu, mianowicie: sięgać obłoków, wyżej obłoków *etc.*²⁹

Oczywiście zwrot ten znaczy ‘wysoko, bardzo wysoko’. Dla nas tego rodzaju zwrot wywodzi się chyba stąd, że obłoki — zjawiska meteorologiczne, zwłaszcza cumulusy — unoszą się wysoko nad ziemią. Dla świadomości językowej XVI w. mogło to znaczyć ‘pod niebem, pod błękitami’. W każdym razie zwrot tego rodzaju u Kochanowskiego niekoniecznie musiał być wynikiem skojarzenia z obłokiem — zjawiskiem meteorologicznym.

Zaledwie dwukrotnie występujący u Kochanowskiego obłok daje się przez swój kontekst wyrozumieć jako zjawisko pogodowe³⁰.

Otóż i w tych dwóch wypadkach obłok nie oznacza zjawiska meteorologicznego.

Wodę i stąd, i zowąd jako wał usadził;
Przydał im wodze: na dniu obłok znakomity,

A w nocy nieprzejrzanej ogień niepokryty. [Psalm 78, 24—26]³¹

Psalmista ma tu na myśli dwa cudowne dzieła Jahwe, oba związane z wyprowadzeniem Żydów z niewoli egipskiej. Gdy Żydzi wyruszyli z Egiptu i wędrowali przez pustynię,

²⁹ Wyka, *op. cit.*, s. 98.

³⁰ *Ibidem.*

³¹ Cyt. za: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Opracował J. Krzyżanowski. Warszawa 1960. Wszystkie przytoczenia utworów Kochanowskiego pochodzą z tego wydania.

A Jahwe szedł przed nimi podczas dnia jako słup obłoku, by ich dobrze prowadzić drogą, podczas nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli podróżować zarówno we dnie jak i w nocy.

Gdy Żydzi dotarli do brzegów Morza Czerwonego, a za nimi wojska faraona —

Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. [...] Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Jahwe cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstały, a synowie Izraela szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy ciągnęli za nimi w środek morza. O świcie spojrzął Jahwe ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. [...] Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom, i pograżył ich Jahwe w środku morza ³².

Kochanowski na pewno znał te fragmenty *Biblii*, może nawet w tłumaczeniu Leopoldy: „Weźrzał Pan na wojsko Egipskie przez słup ognisty i obłoczny” (Linde). Jego „obłok znakomity na dniu” i „ogień niepokryty w nocy” nie wskazują na zjawiska meteorologiczne. To teofania Jahwe, „obleczenie”, w jakim objawił się Żydom ich Bóg. Podobnie w Psalmie 99 (w. 13—14):

Wzywali Go, a On słuchał uszyna wdzięcznymi
I z obłoku okrągłego umawiał się z nimi:

Czy należałoby tu sobie wyobrażać: obłok, na którym spoczywa Bóg, a u dołu, na ziemi, Mojżesza, Aarona lub Samuela (o których wzmiankuje strofa poprzednia) rozmawiających z Bogiem? Wyobrażenie naiwne i nie pozbawione akcentu komicznego. Trzeba zwrócić uwagę, że „z obłoku” może oznaczać: ‘z głębi, z wnętrza obłoku’, skąd idzie głos Boga. Obłok oznacza i tutaj „obleczenie”, teofanię Boga.

Uderzające jest jednak określenie obłoku jako okrągłego. Obłok — zjawisko meteorologiczne — może być płaski, warstwowy, może przybierać kształt puszystej, nieforemnej bryły trójwymiarowej, ale nigdy nie jest okrągły jak dysk lub kula. Owo „tajemnicze” określenie przemawia za tym, że Kochanowski nie miał na myśli (czy raczej w wyobraźni) obłoku jako zjawiska meteorologicznego. Przypomnijmy sobie jednak określenia Knapiusza: „obłoczysty — dołkowaty, okrągły, obłoczyste niebo abo pogoda; obłok — powietrze, jeden z żywiołów, którym oddychamy”. Czy więc „obłok okrągły” Kochanowskiego nie oznacza po prostu firmamentu niebieskiego, kopuły niebios?

³² *Biblia Tysiąclecia*, Księga Wyjścia 13, 21; 14, 19—24, 27.

Obłok, pojawiający się u Kochanowskiego sporadycznie, nigdy więc nie oznaczałyby zjawiska meteorologicznego. Wynikałoby stąd, że te zjawiska, które my dziś nazywamy obłokiem lub chmurą, Kochanowski określał jednym mianem — chmura. Przy czym, jak stwierdza Wyka: „Chmura to przede wszystkim zjawisko przedburzowe lub burzowe”. Można się zgodzić, że przede wszystkim, ale nie wyłącznie. Chmura występuje u Kochanowskiego w dość wyraźnym zróżnicowaniu znaczeniowym.

Chmury około Niego
I ćmy srogie, a Jego
Majestat wielmożności
Jest na sprawiedliwości
I sędzie założony; [Psalm 97, w. 5—9]

Przypomnijmy analogiczny tekst z *Psalterza floriańskiego* i *Psalterza puławskiego*:

Obłok i chmura obokoło jego (*nubes et caligo in circuitu eius*).

Obłok i ciemność około jego.

Kochanowski wykluczył obłok, zostawiając „chmury” ‘*nubes*’ i „ćmy srogie” ‘*caligo*’. Ale w tym wypadku chmury nie oznaczają, ściśle biorąc, zjawiska atmosferycznego. Judaistyczna koncepcja Boga jest spirytualistyczna. Żydzi nie uprawiali malarstwa i rzeźby w sztuce religijnej nie tylko z obawy przed bałwochwalstwem, lecz przede wszystkim dlatego, że Boga, który jest stwórcą wszystkich rzeczy, ale sam rzeczą nie jest, Boga — czystego ducha — niepodobna przedstawić ani nazwać. Wszelka bowiem nazwa musi być nazwą jakiejś rzeczy. „Jam jest, którym jest”. Noc, absolutna ciemność, to „stan”, w którym nie ma nic, żadnych rzeczy, żadnych kształtów, ale jest. Dlatego to noc, ciemność, „ćmy srogie” — najbliższej w języku ludzkim nazywają Boga (antytetycznie i analogicznie może to być „światłość światłości”). Chmura — pomijając, że w epoce Kochanowskiego związek etymologiczny z ciemnością był jeszcze bardzo żywy — jako coś płynnego, luźnego, o niestałym kształcie, dawała wygodne przybliżenie w nazywaniu Boga, tym bardziej że ujmowała ten stan przedbytowy, kiedy w pierwszym dniu Bóg stworzył „niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność nad powierzchnią bezmiaru wód, a tchnienie Boga unosiło się nad tymi wodami”³³.

W dalszym ciągu cytowanego Psalmu (97, w. 10—20) mamy:

Ogień nieugaszony
Przed Nim, który nie żywi,
Kto się kolwiek przeciwi.

³³ *Ibidem*, Księga Rodzaju 1, 1.

Jasne niebieskie domy
Rozświeciły się gromy
Ognistymi; ujrziała
Ziemia i strachy drżała.

Wysokie górne skały
Tak jako воск tajały
Od oblicza Pańskiego,
Sprawce kręgu ziemskiego.

Ogień, gromy, topniejące skały — to zjawiska konkretne, „narzędzia”, którymi posługuje się „Sprawca kręgu ziemskiego”, kiedy sądzi i karze lub nagradza.

Chmura jako nazwa zjawiska konkretnego i meteorologicznego występuje u Kochanowskiego, ale niekoniecznie w sytuacji burzowej.

Wszego dobrego Dawca i Szafarzu wieczny,
Ściśni wilgotne chmury świętą ręką swoją,
A ony suchą ziemię i drzewa napoją
Ogniem zjęte [...].

(*Modlitwa o deszcz. Fraszki III*)

Ogólna aura utworu sugeruje nawet swego rodzaju przychylną pogodę, a nie groźne i niszczące zjawisko burzy.

W cytowanym już Psalmie 78 (w. 41—43) czytamy:

I zebrał płodne chmury, i otworzył nieba,
I spuścił im dostatek niebieskiego chleba,
Chleb anielski człowiek jadł; [...]

Co oznaczają tutaj „płodne chmury”? *Biblia Tysiąclecia* tak przekłada ten ustęp:

Lecz z góry wydał rozkaz chmurom
i bramy niebieskie otworzył,
i spuścił jak deszcz mannę do jedzenia:
dał im pokarm niebieski —
pożywał człowiek chleb mocarzy —

„Mocarze” to duchy niebieskie, jak objaśnia przypisek. U Kochanowskiego „Chleb anielski człowiek jadł”. Kochanowskiego „I zebrał płodne chmury” znaczy więc: ‘zgarnął, rozepchnął chmury’ i w ten sposób „otworzył nieba” (l. mn.: „Jasną duszę” ks. Piotra, w *Dziadach III*, aniołowie zanieśli „w niebo trzecie”). „Płodne chmury” znaczą tu ogólnie ‘firmament’, owo „drugie niebo, widome, obłoczne i odmienne”, o czym (w przeciwieństwie do „nieba pierwszego, niewidocznego”) mówi cytat z *Postylli Białobrzeskiego* (Linde).

Chmura rzeczywiście występuje najczęściej u Kochanowskiego w opisach przedstawiających burzę lub nawalną zawieruchę.

Zewsząd powstają
Srogie wiatry; zewsząd strachu ludziom dodają
Chmury czarne, gradu pełne i trzaskawice.
(Do *Wojewody. Fraszki II*)

W tego rodzaju opisie, jak stwierdza Wyka, raz tylko pojawia się, obok chmury, również obłok, co wobec „repartycji znaczeniowej” tych wyrazów w języku staropolskim, jaką przyjmuje Wyka, jest oczywiście zaskakujące. Chodzi o początek *Pieśni I z Księgi wtórej Pieśni*.

Przeciwne chmury słońce nam zakryły
I niepogodne deszcze pobudziły;
Wody z gór szumią, a pienista Wilna
Już brzegom silna.

Strach patrzeć na to częste połyskanie,
A prze to srogie obłoków trzaskanie
Kładą się lasy, a piorun, gdzie zmierzy,
Źle nie uderzy.

Można tu sobie zadać pytanie, dlaczego: „przeciwne” chmury. Czy dlatego, że przyjmujemy je ze sprzeciwem, niechęcią, są w pewnym sensie złe; czy też dlatego, że są w stosunku do słońca „naprzeciwko”, zakrywają je jak i cały firmament? Oczywiście w tym drugim rozumieniu — chmury są tu „przeciwne”.

Chmura w języku staropolskim, mając żywy jeszcze związek ze „smurą” ‘ciemnością’, intendowała do „zasłony”. Ale i obłok, wywodzący się od „oblekać, oblegać”, też intendował do „zasłony”. I stąd najprawdopodobniej, jako dalsza pochodna semantyczna, zaczęto zjawiska meteorologiczne, będące skupieniem pary wodnej, nazywać również obłokiem lub chmurą, gdyż tak jedno jak i drugie przesłania, zasnuwa, całkowicie lub częściowo, niebios.

Obłok i chmura w tym aspekcie znaczeniowym stanowiłyby więc, jeśli tak można powiedzieć, czyste synonimy. I dlatego mogły być używane wymiennie, oba wyrazy w tym samym obrazie nie nasuwały „sprzeczności semantycznej”. Kochanowski w strofie 2 przytoczonego urywku użył, najprawdopodobniej, „obłoków”, a nie „chmur”, gdyż wymagała tego liczba sylab wersu, nie zmieniając przez to zasadniczego sensu obrazu.

Kazimierz Wyka nie znalazłszy „usprawiedliwienia” dla mieszania pól semantycznych obłoku i chmury u Mickiewicza ani w języku staropolskim, ani w języku współczesnym — wysuwa hipotezę wpływu języka rosyjskiego.

Po rosyjsku chmura (burzowa) to туча. [...] Obłok to po rosyjsku облако. Z tym że posiada szersze aniżeli w języku polskim znaczenie semantyczne.

Tęcza zapowiada tylko burzę; obłoko niekoniecznie bywa tylko pogodowe. Zachodzi zatem możliwość przesunięcia tego znaczenia na część zjawisk atmosferycznych, które zazwyczaj po polsku oznaczamy terminem — chmura³⁴.

Przytoczone sformułowania nie są ściśle. Zajrzyjmy do słowników rosyjskich.

Облако: 1) „скопление сгустившихся в атмосфере водяных паров, державшееся высоко на фоне неба“³⁵. Definicja ta, opierając się na materialnej, meteorologicznej istocie obłoku, określa go zarazem jako zjawisko pogodowe („na tle nieba”). Dalsze znaczenia:

2) przenośne, ilustrowane takimi zwrotami, jak: „облако пыли, дыма, пара”. I po polsku mówimy: „obłok pary, dymu” (zwłaszcza z papierosa, fajki), z pewnym oporem natomiast (przynajmniej w moim poczuciu językowym) — „obłok kurzu”;

3) przenośnie, określające przejaw pewnych stanów psychicznych: „По лицу ее пробежало облако; на лице повисло облако недоумения, недоверчивости”. Dosłowne tłumaczenie tych przykładów byłoby niezręczne: „Przez jej twarz przebiegł obłok; na twarzy zawisł obłok niepewności, nieufności”. Ale takie „psychologiczne” znaczenie obłoku jest w języku polskim możliwe — jak wskazują przytoczone już przykłady (zob. s. 175, przypis 28): „obłok rumieńca” u Orzeszkowej, „obłoczek smętności” u Szymanowskiej — choć zdarza się to rzadko. W tym znaczeniu wolimy raczej chmurę i chmurkę.

4) „Под облаками, до облаков — очень высоко” — analogicznie do polskiego: „pod obłoki, w obłoki”. „В облаках быть, в облаках уноситься” — polskie: „bując w obłokach”.

Inne słowniki³⁶ układają hasło identycznie, a określenia znaczeń nieraz brzmią dosłownie tak samo.

Stary słownik W. Dala nieco inaczej układa to hasło: „Облако, см. облакать”; Dal odsyła przede wszystkim do oblekać (odziewać w szaty), wskazując źródło etymologiczne wyrazu. Dlatego też definicja podstawowa jest złożona:

Облак м., облако ср. — туман в высоте, пары сгустившиеся в слоях мироклицы (атмосферы) заволакивающие небо, небесная застенъ³⁷.

³⁴ W y k a, *op. cit.*, s. 108. — W cytowanym tekście wydrukowano mylnie „облоко” zamiast „облако”. Omyłkę tę poprawiam.

³⁵ *Толковый словарь русского языка*. Составили Г. О. Винокур, Б. А. Ларин, С. И. Ожегов, Б. В. Томашевский, Д. Н. Ушаков. Под редакцией Д. Н. Ушакова. Москва 1935.

³⁶ *Словарь современного русского литературного языка*. Москва—Ленинград 1959. — *Словарь русского языка*. Москва 1958. — *Словарь языка Пушкина*. Москва 1961.

³⁷ *Толковый словарь живого великорусского языка Владимира Даля*. Петербург—Москва 1881. Wyd. fototypiczne: Moskwa 1956. Słownik ten, oczywiście, obserwuje pisownię dawną; cytaty podaję w pisowni dzisiejszej.

Mamy tu właściwie trzy „ośrodki” znaczeniowe: ‘mgła unosząca się wysoko’, ‘zgęstniała para wodna oblekająca niebo’, ‘sklepienie niebieskie’. W dużej mierze przypomina to znaczenia staropolskie obłoku. Dal daje również definicję „opisową”, przeciwstawiając zarazem obłok — chmury: „облако серое, белесоватое, светлое; туча грозовая либо темная, исчерна”. Z użycia idiomatycznych odnotowuje: „Облако народа — множество, несчетное множество”. „Obłok ludu (ludzi)” — nie odpowiada duchowi dzisiejszego języka polskiego, w staropolszczyźnie tego wyrażenia nie zdarzyło się spotkać, natomiast pamiętamy tam: „obłok świadków”, „ord obłoki”.

Rosyjskie „облако” funkcjonuje znaczeniowo identycznie i analogicznie jak polski „obłok”. I nie widać, aby miało „szersze aniżeli w języku polskim znaczenie”. Przeciwnie, opierając się na definicji słownika Uszakowa (i innych słowników) można by powiedzieć, że jest „zawężone” do oznaczania zjawiska pogodowego.

„Туча — большое, преимущественно густое облако, грозящее дождем, снегом”. Tak słownik Uszakowa, inne słowniki — analogicznie lub identycznie.

Nieściśle jest więc twierdzenie, że „туча zapowiada tylko burzę”. Język rosyjski posiada dwa wyrazy odróżniające te aspekty, które wiąże w sobie polska „burza”: a) „Буря — ненастье [стан погоды] сопровождаемое ветром, достигающим разрушительной силы, часто с дождем или снегом” — a więc ‘zawierucha, zawieja, huragan (etnograficznie — halny)’, b) „Гроза — бурное ненастье с громом и молнией” — ‘burza’.

Ten charakterystyczny rys języka rosyjskiego dobrze ilustruje przykładowe wyrażenie, istniejące zarówno w języku polskim jak i rosyjskim: „burza w szklance wody” — „буря в стакане”; ale po rosyjsku nie można by powiedzieć: „гроза в стакане”.

Dalsze znaczenia wyrazu туча, przenośne, są analogiczne do polskiej chmury: 1) „опасность, надвигающаяся беда, чтонибудь угрожающее: Снова тучи надо мною собрались в тишине; рок завистливой бедою угрожает снова мне” (Пушкин); 2) „только ед. мрачное настроение, хмурой вид: как туча ходил недовольный отец” (Некрасов) — i w języku polskim też raczej tylko w l. poj.; 3) „густая движущаяся масса, множество чегонибудь: Мухи тучами летают, туча пыли, саранчи”.

Słownik Dala na pierwszym miejscu podaje:

Туча — что либо огромное, пухлое, тучное, громоздкое, объемистое, и рыхлое, составное, сборное; куча — Стога, скирды, клады тучами стояли.

Określenie Dala (i przytoczony przez niego przykład) jest bardzo bliskie staropolskiej chmury || chmary ‘wielka ilość, ciżba, tłum’ („kubków chmary”, „chmury bojar”). Również i Dal podaje przykład na ten odcień znaczeniowy: „туча народа” (por. wspomniane już „облако народа”).

Słowniki rosyjskie, do których zaglądałem, bardzo skąpo posługują się egzemplifikacjami z autorów. Туча w podawanych przykładach występuje zawsze jako zjawisko nie pogodowe, choć niekoniecznie burzowe. Тучка, ilustrowana znanymi wersami Lermontowa: „Ночевала тучка золотая на груди утеса великана; Тучки небесные, вечные странники! Степью лазурною, цепью жемчужною мгитесь вы[...]” — jak i w języku polskim, reprezentuje zjawisko pogodowe. Co do wyrazu облако, jeżeli posiadałby on jakiś szerszy zasięg semantyczny niż w języku polskim, powinno by się to ujawnić nawet w skromnej ilości cytatów. Tymczasem wszystkie cytaty odnoszą się do zjawiska o charakterze pogodowym, prócz jednego:

Наставшее утро было ненастное, все небо затянулось облаками, а дождь лил как из ведра. [Достоевский, *Братья Карамазовы*].

Przegląd znaczeń wyrazów облако -- туча nie wykazuje nic, co by prowokowało Mickiewicza do użycia obłoku lub chmury w takim znaczeniu, którego nie posiadałaby już zasobność semantyczna języka polskiego. Wygląda na to, że hipoteza Kazimierza Wyki jest merytorycznie pozbawiona podstaw.